

** ROK IV * NR 8(42) * SIERPIEŃ 1993 * CENA 3.000 ZŁ **

** ROK IV * NR 8(42) * SIERPIEŃ 1993 * CENA 3.000 ZŁ **



Rajgrodzkie

ECHA

PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU

PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU

W N U M E R Z E : * OPowieści RAJGRODZKIE * FOTOREPORTAŻ Z WILNA *
KRONIKA * WIEŚCI Z GRODU RAJ * SPOTKANIE Z POETĄ - KS. JERZY SIKORA*

POŻEGNANIE LATA

W sierpniu, po Zielnej,
coraz wcześniej
zachodzi słońce
nad jeziorem.
Gasną ogniska,
cichną pieśni,
chłodno i mglisto
już wieczorem.

Umilkły w polu
też kombajny,
niedługo znikną
i ścierniska.
Świerszcze - piłując
jednostajnie -
tną taśmę czasu
- jesień bliska...

Wczasowicz, łazik
i turysta -
pchają plecaki
w auta duszne;
gdy w miejskich znajdują
się mrowiskach
- szumieć im będą
wspomnień muszle.

A za rok znowu
letnią porą
ożywi się raj-
grodzka przystań;
znów ten, co stworzył
las, jezioro -
na rajskie wpuści
nas pastwiska.

JAN TARNACKI



KRONIKA

T M R

5 sierpnia 1993 r. redakcję "Rajgrodzkich Echa" odwiedził ks. mgr Jerzy Sikora - poeta, krytyk literacki, eseista, - wykładowca literatury polskiej w WSD w Łomży. Uzgodniono termin spotkania, jakie z poetą Jerzym Sikorą zorganizuje Towarzystwo Miłośników Rajgrodu.

10 sierpnia Towarzystwo zorganizowało wypad do Grajewa i na Grzędy. P. Krzysztof Mroziwski wykonał szereg fotografii krzyży i pomników znaczących martyrologię narodu polskiego.

10 sierpnia 1993 r. delegacja TMR w składzie: Janusz Sobolewski - prezes, Krzysztof Mroziwski, Wacław Sobolewski i Wiesław Duba złożyła wiązkę kwiatów i zapalił symboliczne znicze przed pomnikiem upamiętniającym pacyfikację wsi Grzędy.

Wobec zbliżającej się 50 rocznicy pacyfikacji oddano hołd rozstrzelanym partyzantom i mieszkańcom Grzęd.

16 sierpnia 1993 r. w siedzibie Towarzystwa wizytę złożyli dwaj bracie Orzechowscy: Stanisław i Jan. Pan Stanisław Orzechowski mieszkający na stałe w USA przekazał wszystkim miłośnikom Rajgrodu wyrazy uznania za dotychczasową działalność, która wśród Rajgrodzaków i nie tylko Rajgrodzaków mieszkających w USA jest znana i doceniana.

"Rajgrodzkie Echa" to jest wspaniale pisane, przypominają nam ludzi z kraju i to co przeżywalimy w młodości. Tak doskonale umiecie prezentować to - co kiedyś w kraju było razem z nami".

P. St. Orzechowski poinformował również, że jego kuzyn w USA /emerytowany komandor marynarki wojennej / jest bardzo zainteresowany przekładem na język angielski książki płk Jana Orzechowskiego i wydaniem jej w USA.

- p. Stanisław Orzechowski na rzecz TMR przekazał 500 000 zł.

19 sierpnia 1993 r. w Ośrodku Wypoczynkowym BGŻ "Knieja" prezes TMR przeprowadził pogadankę historyczną z dziećmi pracowników BGŻ przebywającymi na koloniach. Kolonistom zaprezentowano również film "Panorama Ziemi Rajgrodzkiej".

20 sierpnia 1993 r. Towarzystwo Miłośników Rajgrodu przekazało ostatecznie zredagowaną książkę płk Jana Orzechowskiego "SZP-ZWZ-AK NA TERENIE POWIATU GRAJEWSKIEGO W LATACH OKUPACJI 1939 - 1944" Regionalnemu Ośrodkowi Kultury w Łomży. Łomżyński ROK wykona skład komputerowy i będzie pośrednikiem pomiędzy drukarnią a Towarzystwem /wydawcą/. Jak zapewnił dyrektor mgr Jarosław Cholewicki, jest realnym terminem wydanie książki do 10 listopada b.r.

20 sierpnia 1993 r. prezes Janusz Sobolewski i z-ca prezesa Zygmunt Tarnacki złożyli wizytę w Wydziale Kultury UW w Łomży, gdzie przedstawili ostatnie poczynania TMR. Dyrektor wydziału inż. Helena Wińska zapewniła, że wszelkie braki finansowe związane z wydaniem książki płk Jana Orzechowskiego zostaną pokryte przez wydział. Wszystkim miłośnikom Rajgrodu za tak owocną działalność przekazała wyrazy uznania.

23 sierpnia 1993 r. Towarzystwo zorganizowało SPOTKANIE Z POETA KS. JERZYM SIKORA. W Domu Kultury w Rajgrodzie zebeało się ok. 20 osób. Poeta osobiście recytował własne utwory. Po zakończonej dyskusji wszystkim, którzy chcieli podpisać i podarował tomiki własnej poezji.

25 sierpnia 1993 r. rosyjski bioenergoterapeuta Piotr Tiszin z żoną Mariną zapoznali się z działalnością Towarzystwa Miłośników Rajgrodu. Interesowali się przeszłością Rajgrodu. Marina - absolwentka studiów plastycznych interesowała się pracami rajgrodzkich artystów i fotografików. Bardzo wysoko oceniła fotografie pejzaży zawartych na widokówkach wydawanych przez TMR.

ALKOHOLIZM

Po zakończonym sezonie letniego wypoczynku nasuwają mi się pewne refleksje, z którymi po krótko pragnę zapoznać Czytelników. Okres wzmożonego ruchu ludzi, zarówno tych związanych z Rajgrodem jak i typowych wakacjuszy, daje wiele spostrzeżeń godnych zastanowienia i przemyślenia. Jest pewne i nie trzeba przeprowadzać specjalnych badań, że w okresie tym kilkakrotnie wzrasta sprzedaż alkoholu. Oczywiście ludzie wypijają ten alkohol i nie potrzeba wnikliwych obserwacji jakie niesie to za sobą skutki. Nic też dziwnego, że w okresie letnim kroniki policyjne notują więcej wypadków drogowych, włamań, rozbojów, gwałtów kradzieży i huligańskich wybryków.

W jedno sierpniowe popołudnie poderwał mnie na równe nogi nieopisany wrzask na ulicy. Środkiem ul. 1-go Maja szło dwóch młodych ludzi wskazujących na spożycie dużej dawki alkoholu. Jeden z nich trzymał radiomagnetofon, z którego "pełną parą" wydobywała się muzyka dyskotekowa. Drugi trzymał w ręku wyłamana sztachetę i grał na niej niby na gitarze. Przepasany był grubym, emaliowanym łańcuchem, który prawdopodobnie zerwał z przyjezdnych szupków metalowych. Niesamowicie głośno wydzierając się schodzili już w stronę jeziora, gdy od zajazdu "Raj" pojawiła się osobowa taksówka, z której... po zajechaniu im drogi wyskoczył funkcjonariusz policji. Pan Zdzisław Kurzac zareagował ostro i zdecydowanie. Hałas natychmiast ucichł i zdaje się, że otrzeźwienie było również natychmiastowe.

Innym problemem stały się nocne krzyki i wrzaski wracającej młodzieży z dyskotek. Po utworzeniu nocnego klubu "Gród" rajgrodzki park "ożył" nocą. Nie jestem przeciwnikiem nocnych spacerów po parku, czy też nad brzegiem jeziora, ale niech to będzie w miarę cicho - stosownie do pory dnia. Z pewnością sławy Rajgroduwi nie przyniosą wrzaskilwe piski dziewcząt i głośne przekamarczenie się pijanych grubo po północy. Podobny problem niosą kiwający się piwosze w samo południe siedzący na parkowych ławkach i wykrzykujący zaczepne frazesy.

Jestem przekonany, że podobne spostrzeżenia ma wielu mieszkańców naszego grodu. Z pewnością wielu przykłaśnie zdecydowanym akcjom "tępienia" pijanych wandalów. Należy jednak zadać pytanie, czy siły policyjne wystarczą? Czy wystarczy powołanie straży miejskiej?

Często pijanym huliganom przyglądany się z uśmiechem i dozą swoistego współczucia, jakby to była wyłąc zna wina spożywanych przez nich trunków.

JANUSZ SOBOLEWSKI

WIĘŚCI Z GRODU RAJ

Z dnia 12 sierpnia 1993 r. odbyła się XIV Sesja Rady Miejskiej w Rajgrodzie. Uchwałą Nr. 13/93 utworzono na dzień wyborów do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej /19/ wrzes. 1993 r./ następujące obwody głosowania:

1. miasto Rajgród, wsie: Czarna Wieś, Rybczyzna, Tama, Wojdy, Pikły /siedziba obwodowej komisji wyb: Urząd Miasta w Rajgrodzie/;
2. wsie: Karczewo, Kuligi, Orzechówka, Woźnawieś /siedziba obwodowej kom. wyb: remiza OSP w Woźnejwsi/;
3. wsie: Bełda, Ciszewo, Danowo, Kosiły, Koszówka, Łazarze, Skrodzkie, Stoczek, Turczyn /siedziba obwodowej kom. wyb: Szkoła Podstawowa w Bełdzie/;
4. wsie: Biebrza, Łamane Grądy, Pieńczykowo, Piedożykawk, Sołki /siedziba obwodowej komisji wyb: świetlica ZMiUZ w Biebrzy/;
5. wsie: Bukowo, Karwowo, Kołaki, Kosówka, Klesce, Przestrzele, Rydzewo, Wólka Mała, Wólka Piotrowska /siedziba obwodowej kom. wyb: Szkoła Podstawowa w Rydzewie/.

Uchwałą Rady Miejskiej w Rajgrodzie zaskarżono rozstrzygnięcie nadzorcze Wojewody Łódzkiego /dot. limitu punktów detalicznej sprzedaży alkoholu na terenie miasta i gminy Rajgród/ do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Przypominamy, że wojewoda nie wyraził aprobaty na ponad 100 % zwiększenie punktów sprzedaży alkoholu.

Radni podjęli bardzo istotną uchwałę dotyczącą ochrony środowiska przed odpadami i usuwaniem zanieczyszczeń oraz utrzymaniem porządku i czystości w mieście. PRAWO :

Do dwóch rajgrodzkich spółdzielni wkroczył likwidator. Jednak zbywanie majątku nastręcza coraz poważne trudności. Gminna Spółdzielnia nie może znaleźć nabywcy na nowopobudowaną piekarnię. Rolnicza Spółdzielnia Produkcji "Zakój" ma kłopoty ze sprzedażem fermy.



Prace nad nowym zagospodarowaniem rajgrodzkiej ulicy są już poważnie zaawansowane.



6 sierpnia - PRZEMIENIENIE PANSKIE

Tegoroczny odpust Przemienienia Pańskiego Rzymsko-Katolicka Parafia p.w. Narodzenia NMP w Rajgrodzie obchodziła 8 sierpnia /w niedzielę/. Tradycyjnie w rajgrodzkim sanktuarium na poszczególnych mszach zbierali się tłumnie parafianie i pielgrzymi. Zapalali przed Ołtarzem Przemienienia święce, z którymi modląc się obchodzili Ołtarz Główny, w którym króluje Matka Boska Rajgrodzka.

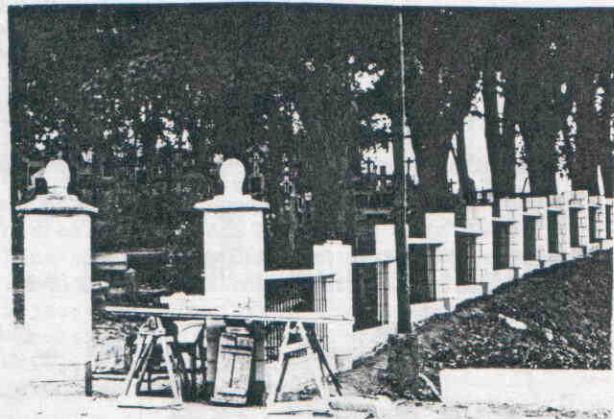
I czynimy tak od wieków. Przekazy ustne głoszą o wielu łaskach i cudownych uzdrowieniach uzyskiwanych w tym dniu za przyczyną Matki Boskiej Rajgrodzkiej. Prosimy do nas /"RE"/ napisać, niech inni o tym usłyszą.

Decretem Biskupa Łódzkiego z dniem 29 sierpnia 1993 r. pracę w rajgrodzkiej parafii jako wikariusz rozpoczął ks. Zbigniew Łobaszewski.

SZCZĘŚC BOŻE

29 sierpnia 1993 r. odbyło się kolejne spotkanie Parafialnego Zespołu Synodalnego. W związku z 40 godzinną adoracją Przenajświętszego Sakramentu omówiono szereg zagadnień związanych z tym tematem.

Przypominamy, że Parafialny Zespół Synodalny w Rajgrodzie zbiera się w każdą ostatnią niedzielę miesiąca.

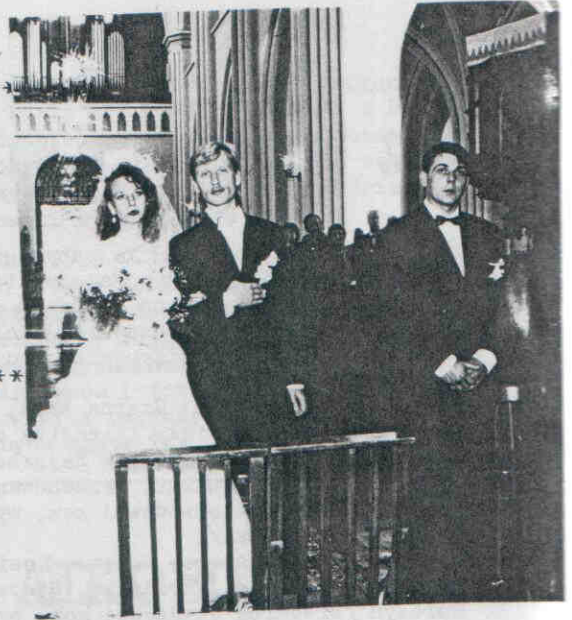


Sprawnie przebiega zmiana ogrodzenia wokół cmentarza grzebalnego tzw. "za miastem".

FOTOGRAF PRZY TYM BYŁ!

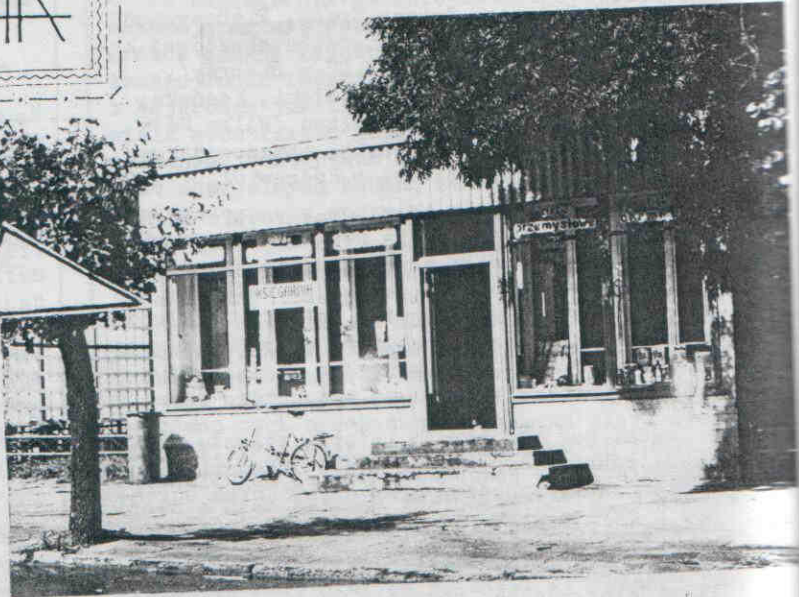
W dniu 14 sierpnia 1993 r. nadworny fotograf "Rajgrodzkich Echa" - p. Janusz KARWOWSKI wstąpił w związek małżeński z panną Edytą WIELENCEJ.

Wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia życzy
Zespół Redakcyjny

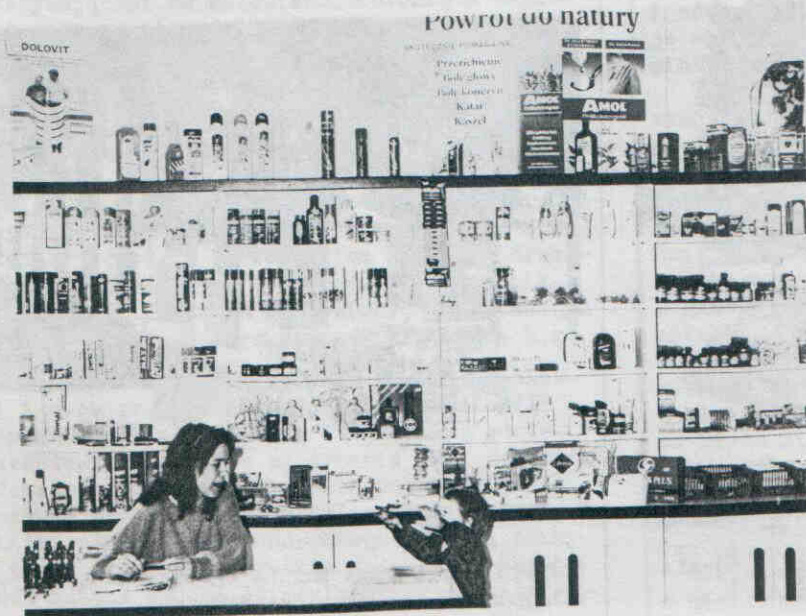


TUTAJ MOŻESZ NABYĆ

Księgarnia Państwa Zatwardnickich od pierwszego numeru rozprowadza "Rajgrodzkie Echa". Dzięki doskonałym umiejętnościom handlowym w księgarni sprzedaje się ok. 60 egz. naszego pisma. Właściciele pomoc Towarzystwu Miłośników Rajgrodu traktują nieodpłatnie.



KSIEGARNIA pp. M. i J. ZATWARDNICKICH



KSIEGARNIA POLECA:
- KSIĄŻKI, PODRECZNIKI
- ZESZYTY I PRZYBORY SZKOLNE
- ZABAWKI I GRY DLA DZIECI
- PROSZKI DO PRANIA SZAMPONY MYDŁA

SKLEP PAŃSTWA ZATWARDNICKICH
PRZY UL. WARSZAWSKIEJ POLECA:
- LEKI - ZIOŁA
- SPECYFIKI NATURALNE
- KOSMETYKI
- KWIATY

SKLEPY PAŃSTWA ZATWARDNICKICH GWARANTUJĄ
SPRAWNĄ I MIŁĄ OBSŁUGĘ SKORZYSTAJ

GRZĘDY

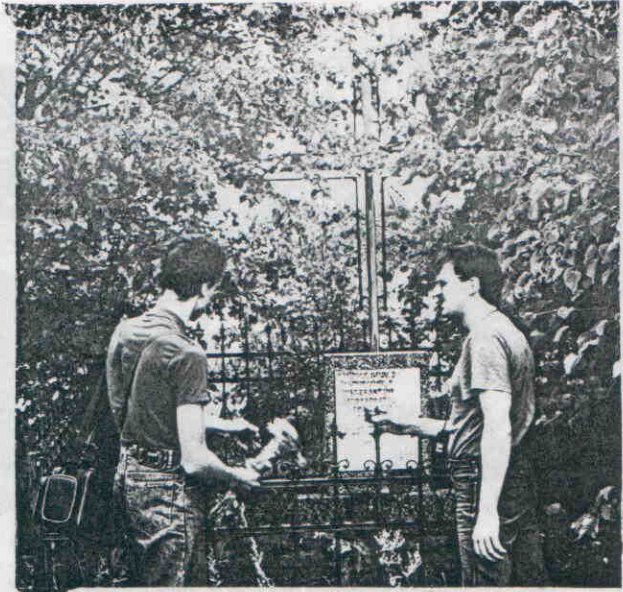
Przechodząc most na Jegrzni w Kuligach wchodzi się w bezmiar łąk, bagien i lasów niezmierzonych cywilizacją. Wkraczając na teren rezerwowego Czerwone Bagno mamy świadomość kontaktu z przyrodą znajdującą się praktycznie w niezmienionym stanie. Bogactwo fauny i flory pozwala śledzić jej występowania - zasięg, "siłę" i sposób zieleni. Na tej przestrzeni typowe warunki występują wyniesienia piaszczyste zwane grzędami, a przez miejscowych - pomniki.

Przez ten do połowy XIX w. nie był zamieszkały. Dopiero ok. 1850 r. zesłano tutaj szlachę z Rajgródka k. Łomży. Władze carskie widziały w tym rejonie mini-Syberię. Wkraczając na grzędy oddzielały zesłańców od świata. Szlachta została zesłana za kontrabandę, a za przestępstwo. Faktem jest, że w następstwie kolejnych epidemii salubnie się grzędy, a każdej z nich nadano nazwę. Tutaj w 1863 r. przebywał m. in. oddział "Wawer" - płk Konstanty Rostkowski /był uczestn. bitwy pod Grzędami w 1831 r., stąd jego pseudonim/. Wydarzenie to upamiętnia dębowy krzyż. Przed okupacją niemiecką uciekali tutaj pierwsi żołnierze konspiracyj. Na Sosnowym Grzędzie stoi pomnik poświęcony dęb, gdzie NKWD -ziści torturowali i rostrzeliwali partyzantów.

Grzędy były doskonałym terenem działalności partyzanckiej, stąd wywodzili się partyzanci. Wkraczając w leśnych ostępach byli z konieczności uzbrojeni łowcami, kłusownikami - znali ten teren jak własną kieszeń. Przed wojną mieszkali tutaj sporo ludzi. Długa i wyniosła Łomża to siedziba kilku rodzin: kilka na Nowym Branku, Solistowskiej Górze, Dembowej Górze i innych grzędach, które przyjęły ogólną nazwę wsi Grzędy. Oto kilka nazwisk rodzin: Kossakowscy, Biercie, Rowki, Kossakowscy, Kossakowscy, Kossakowscy, Mołki, Kuklińscy, Zawadzcy... Góra Kunkowskiego to grzęda rodziny Kunkowskich. Aleksander Kunkowski był żołnierzem 9 psk AK, po bitwie w dniu 16 sierpnia 1944 r. znając doskonale teren przebiegał wraz z innymi partyzantami pułk przez lasy na rz. Biebrzy. Kapłowie mieszkali w miejscowości Pucydupa, inaczej też Kapłowie. Kapłowie trudnili się bartnictwem, a w sezonie miodu przyjeżdżali Żydzi z Rajgródka. Po prawej stronie Kanału Woźnawiejskiego stały dwie zagrody rodzin Zyskowskich. W XIX w., miał odległość od jeziora wód z Jegrzni do Elku i Biebrzy.

Tak jak przed 7 tys. lat pierwsi zbieracze żyli na tym terenie mieszkając Grzęd pożytkując z niego drewno, lasy i woda. Żyli ubogo i zgodnie z naturą. Tylko w okolicach wód i narodowych powstań spokój leśny przetrwał sakociał bitewny zgiełk i przesławał banderów.

W czasie II wojny światowej Grzędy stały się w czasie II wojny światowej. Grzędy były bezpośrednim zapleczem partyzanckim i każdy jeden i drugi okupant dobrze wie-



Przedstawiciele Towarzystwa Miłośników Rajgródka przed pomnikiem w Grzędach

dzieli. Wobec nasilających się akcji dywersyjnych skierowanych przeciwko urzędnikom hitlerowskim żandarmerii z Rajgródka, Bełdy i Woźnawiejski przystąpili do ostatecznego rozprawienia się z mieszkańcami Grzęd. W dniu 16 sierpnia 1943 r. /na pomniku umieszczono datę 26 sierpnia 1943 r./ przystąpili do pacyfikacji wsi. Z ludnością obchodzono się w sposób brutalny. Spalono wszystkie zabudowania. Na Solistowskiej Górze rozstrzelano 36 osób - partyzantów i mieszkańców wsi. Ok. 150 osób skierowano do niemieckich obozów i wywieziono na przymusowe roboty do III Rzeszy.

W owym czasie nie było żadnego większego oddziału partyzanckiego ześrodkowanego w tym rejonie, któryby przeciwstawił się pacyfikacji. Dopiero w następnym roku okupant doświadczył determinacji leśnych żołnierzy walczących na Grzędach - Czerwonym Bagnie w lipcu - do 8 września 1944 r. w ramach akcji "Burza".

Po wojnie władze PRL nie pozwoliły na odbudowanie rodzinnych zagród ocalałym mieszkańcom Grzęd. Rozpiechrzli się więc po całym świecie.

Dzisiaj po Grzędach przechadzają się żółcie królując wśród okazów unikalnych roślin i zwierząt. Zarastają pomniki świadczące o działalności człowieka. W piaszczystych kopcach spoczywają szczątki mieszkańców Grzęd i żołnierzy tutaj poległych.

JANUSZ SOBOLEWSKI

"...Jestem w posiadaniu obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej pochodzącego od rodziny Bierciów ze wsi Grzędy. Rodzina Bierciów ofiarowała ten obraz mojej mamie w czasie ewakuacji wsi przez Woźnawieś. Po śmierci moich rodziców obraz ten znalazł się u mnie. Chętnie zaniósłbym ten obraz tam skąd go wywieziono, tj. do Grzęd - jeśli ktoś z miejscowych ludzi wykonałby kapliczkę. Myślę, że w momencie ponownego zawierzenia Pani Jasno-górskiej, dobrze byłoby aby dalej trzymała we władaniu Czerwone Bagno..."

HENRYK MILEWSKI
Z AUGUSTOWA



W stronę Wilna



Litwinka w stroju narodowym



Biskup Ełcki ks. dr Wojciech
Ziemia odprawia Mszę Św.



Na ulicach Wilna



Przejście przez rz. Niemien



Cmentarz na Rossie
Nad grobem matki Józefa Piłsudskiego

O. STUDENCJI
OPowieści RAJGRODZKIE

RAJGRODZKA ZAKONNICA (2)

- MARYJO, moja Patronko, Twoje mam imie. Maryjo, ostań mojo matko, bo jestem przez matki, sierota, ostań mojo Opiekunko. Poreć, jeko drogo mam pojsć. Stoje na kszyszowkach. Mam chłopaka statecnego, poćciwego. Carna cupryna, ciemne ocy, śniady, podobasie mnie. Ale ja chce być wolna, jek jeskołka, wodzić ludzi do Boga, a nie pilować garzków. Do zeniacki nie mam ochoty. Poreć, moja Rajgrocka Matko Boska, jeko drogo mam pojsć.

Jenego lata Marynia wybrałasie do Wilna, do Matki Boskiej Ostrobramskiej. Serdecnie prosiła, aby Matka Boska pokierowała jej zyciem: Twojo wole daj mi znać. Marynia wychodzi z kaplicy i spotyka akurat znakomo siostrze Blankie, nazaretankie. Ucieszyła sie Marynia. Siostra Blanka zabrała jo do klasztoru, pokazała skole, gromade rozbawionych panienkow. Spodobałosie tu Maryni. Spotkanie z siostrą Blanko wzięła za znak od Matki Boskiej Ostrobramskiej. Ostanie nazaretanko.

W Rajgrodzie serdecne pozegnanie z rodziną: z ojcem Mateusem, z siostrą Martusio, ze mno, z rajgrodziankami z żywego rozańca, z kanonikiem. - Maryniu, a kto piersy powiedział prawdę, kiem ostanies? - zazartował kanonik. Najżałośniejse było pozegnanie Maryni z Kaziukiem Zygmontow. Marynia mu zawse wiele serca okazywała, podobał sie jej, kochała jęgo, a on jo miłował. I tera juzej rozstanie na zawse. - Kaziu drogi, bede w Wilnie modlić sie do świętego Kazimiera, twojęgo patrona. Nie zapomne o tobie, bede ciebie zawse miała w sercu, nie sie smuć, nie sie złuj na mnie. - Trudno, idzies służyć Maryi z Nazaretu, ostanies siostrą nazaretanką, nie bede zawado dla ciebie. Byłaś dla mnie najładniejso gwiazdko na niebie, najpienkniejsem kwiatuskim na ziemi. Na zawse ostanies w mojem sercu, nigdy ciebie nie zapomne, modlić sie bede za ciebie do twojey Patronki Maryi Rajgrockiej. W zakonie dali Maryni imie Kanizja. Marynia ucyła w skole. Uczennice kochały swojo zakonnicę rajgrocko, pszepadaly za nio, nazywali jo nie siostrą Kanizjo, bo to imie było dla niech niesposobne, po prostu pszezywali - nasa Rajgrodzianka, Nazaretanka, Nazaretanka, Rajgrodzianka - i tak to ostało - Rajgrocka Zakonnica z Rajgroda...

R A J G R O D Z K A M A M A

Marynia ostała w Wilnie.

- Mamu, a co było z Martusio?

- Martusia ostałasie sama. Skucno jej było pszez Maryni. Prosiła Matkę Boską Rajgrocko, aby pokazała drogę w jej zyciu. Chciała tozej pojsć za Maryni do nazaretankow.

Jenego wieczora, kiedy słońko kryłosie za jeziorem, Martusia mowi ojcoju:

- Tatu, ja tozej chce ostać zakonnicą. Ja lubie spokojne, pobożne życie.

- Moja Martusia, a kto zaopiekujesie mno na stare lata, kiedy bede niedołęngo, kto mnie dochowa? Podumaj, tyłkoj ty ostałasie mojo podporo. Przez ciebie, Martusia, nie poredze żyć. Zlituj sie nade mno, nie opuszczaj mnie.

W Rajgrodzie były misyje. Z Łomży zjawili sie brodate kapucyny. Takie nauki prawili, ze cały kościół płakał. Posła Martusia do spowie-

dzi, do kapucyna. Szeze wsio mu opowiedziała. - Drogie dziecko, mas stać z ojcem, ojca na starość nie wolno opuszczać. Bog ci w zyciu wynagrodzi za to.

Posłuchała Martusia kapucyna, pszestała dumać o kłaštoze.

W Rumiejkach był Stasiak Prostkow, obrotny chłopak, stolaz. Ojcie chcieli, zeby wzioł za zonke o miedze bogato Kaske Bartkow. Ona była ryzia, piegowata. On nie mog na nio patsec. A ojcie koniecznie chcieli, zeby z nio ozeniu sie. - Jek nie wezmies jej, to my tobie gospodarki nie odpisem. - Odpisujta dla Jaska, on was dochowa.

Ostawił Stasiak Rumiejki i posed do Opertowa, do dwora na stolaza. Robił wsio po majstersku, dobrze. Podobał sie dziedzicoju. Roboty miał wiele, wiele tozej miał rublow. W Opertowie był wielgi sad. Obrotnemu Staškoju dziedzic dał w arende sad. - Jek spsedas jebka, gruski, tedy mnie zapłacis. Na jesień dał dziedzic Staškoju furmanow. Wozili wsio sada do Eka, do Leca w Prusiech. Jebka z Miemcow byli drogie, a tu spod boka byli tańse i lepsze. Stasiak dobrze zarobił. Na drugi rok wzi jesse sad w Selistowce u swagra dziedzica. Tera baby zbierali jebka, f many odwozili do Prusakow. Stasiak stał sie wielgiem bogacem. Dziedzic same zaprasali Staška do siebie. Sanowali jego. Zwali go po pańsku: panie Stanisławie Prostynski, bo Prostko to było za prosto, po chłopsku. Dzieńkował Stasiak Matce Boskiej Rajgrockiej za wsio.

Jenej niedzieli obacul panne, jek modlił sie pszed Matko Bosko Rajgrocko. Była to nasa Martusia. Spodobał sie Staškoju śniada Martusia, jej carne warkoce, ciemne ocy. Zacoł chodzić za Martusio. Ona wstydzil sie bogatego Staška. Biedna była, pszez doma, mieskała u nas. Obrotny chłopak spodobał sie spokojnej Martusi. Jasna cupryna, modre ocy, rumiany kawaler pszypad do serca Martusi. Wzieli ślub pszed Rajgrocko Matko Bosko. On dzieńkował za dobro, pobožno zone, a ona dzieńkowała za pokazanie drogi w jej zyciu.

Martusia stał sie Marto Prostkowo. Stanisław kupił ogrod i dom w Rajgrodziku. Tamoj pszenieł sie, zabrali do siebie ojca Matejusa. Stanisław miał tera wolne rence, zona pilowała doma, a on uganiał sie za sadami. Po roku pszywiodła mu Marta bliźniacki, dwie corki. Ucieszył sie Stanisław. On chciał mieć pierse corke, bo corke mozna wysykować na laleckie, a tu Rajgrocka Matka Maryja dała mu od razu dwie lalecki. No to niech pierse bedzie Maryja, a druga Marta.

Cieszył sie Marta corkami, bo zdrowe, spokojne i ładne byli. Potem bociany pszyniełi Stasie, Zosie, Kazie. Sypal sie corki jek gruski z dzewa. Marta ucyła paciorka, Matejus rozańca, litanii. Młodse corki sypali kwiatki na procesyi, średnie śli do piersej komunii, a starsze nosili chorongwie. Ładnie byli pszybrane, wyglondali jek aniołki. Ludziska nie mogli napatszeć sie urodziwem Prostkowom. Chwalili ludzie ładne pracowite, gospodarne Prostkowny. Jesse Prostkowny nie dośpieli, a juze swaty zaceli zaglondać do Prostkow. Wadzłi sie swaty o Prostkowny. Wylatywali Prostkowny jena po drugiej z rodzinnego gniazda jek jeskołki. A było jech dziesięcioro.

Na odpust do Rajgroda zjezdzieli sie wsie Prostkowny do matki, do ojca do dziadka ze swojemi dzieciskami. Marta jek krolowa stała w wianku swych corkow, w wianeku swojch wnuckow, a pradziadek jek krol cieszył sie prawnukami. Za to, ze tyle pobożnych, pracowitech, ładnych corek wychowała Marta, ludzie jo nazywali Rajgrocko Mamo.

Odgad zartobliwy pleban, ze z zywej Maryni bedzie dobra zakonnica, a ze spokojnej Martusi bedzie dobra mamac



KARTA PRAW RODZINY

ARTYKUŁ 7

Każdej rodzinie przysługuje uprawnienie do swobodnego organizowania życia religijnego w ognisku domowym pod kierunkiem rodziców, jak również prawo do publicznego wykonywania i głoszenia swej wiary, uczestniczenia w kulcie publicznym oraz swobodnego wyboru programów wychowania religijnego, bez znoszenia z tego powodu jakiegokolwiek dyskryminacji.

ARTYKUŁ 8

Rodzina ma prawo do wypełniania swej funkcji społecznej i politycznej w budowaniu społeczeństwa.

a) Rodziny mają prawo do zrzeszania się z innymi rodzinami i instytucjami celem właściwego i gorliwego wypełniania swych zadań, a także dla ochrony ~~XXXXX~~ praw rodziny, dopierania jej dobra i reprezentowania interesów.

b) Rodziny i zrzeszenia rodzin winny mieć zapewnione prawo do wypełniania właściwej ich roli w przygotowywaniu i wprowadzaniu w życie programów gospodarczych, społecznych, prawnych i kulturowych, mających wpływ na życie rodzinne.

ARTYKUŁ 9

Rodziny mają prawo oczekiwać od władz publicznych właściwej, nikogo nie dyskryminującej polityki rodzinnej w kwestiach prawnych gospodarczych, społecznych i finansowych.

a) Rodziny mają prawo do takich warunków ekonomicznych, które im zagwarantują odpowiadający ich godności poziom życia i pełną rozwój. Nie wolno pozbawiać ich prawa do nabywania i posiadania dóbr prywatnych, które sprzyjałyby stabilizacji życia rodzinnego: prawa dotyczące dziedziczenia i przekazywania majątku winny respektować potrzeby i uprawnienia członków rodziny.

b) Rodziny mają prawo spodziewać się, że społeczeństwo, przewidując ich potrzeby, zapewni im pomoc w nadzwyczajnych wypadkach, takich jak przedwczesna śmierć jednego lub obojga rodziców, opuszczenie rodziny przez jednego z małżonków, w razie choroby, wypadku czy inwalidztwa, w razie bezrobocia lub wtedy, gdy rodzina musi ponosić dodatkowe ~~XXXXXX~~ ciężary związane ze starością, niedorozwojem fizycznym czy umysłowym któregoś ze swych członków, czy też w związku z wychowaniem dzieci

c) Osoby starsze mają prawo do tego, by mieć ~~XXXXXX~~ zapewnione miejsce - we własnej rodzinie lub, gdy jest to niemożliwe, w instytucjach do tego powołanych - gdzie mogłyby dożywać swej starości, wykonując czynności dostosowywane do ich wieku i zapewniające im udział w życiu społecznym

d) prawa i potrzeby rodziny, a w szczególności wartości jedności rodzinnej, winny być uszanowane również w polityce i ustawodawstwie karnym w taki sposób, aby więźniowie mogli pozostawać w kontakcie ze swymi rodzinami, a rodziny w okresie uwięzienia, któregoś ze swych członków otrzymywały niezbędne wsparcie.

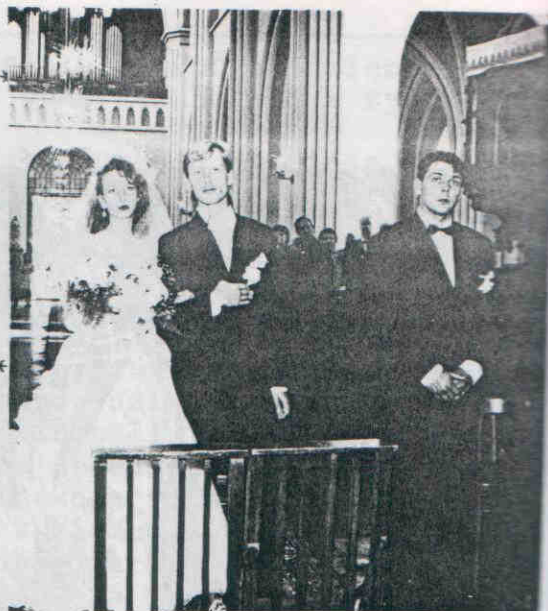


Karta Boska Ostrobramska
Karta bez "koszulek"/

FOTOGRAF PRZY TYM BYŁ!

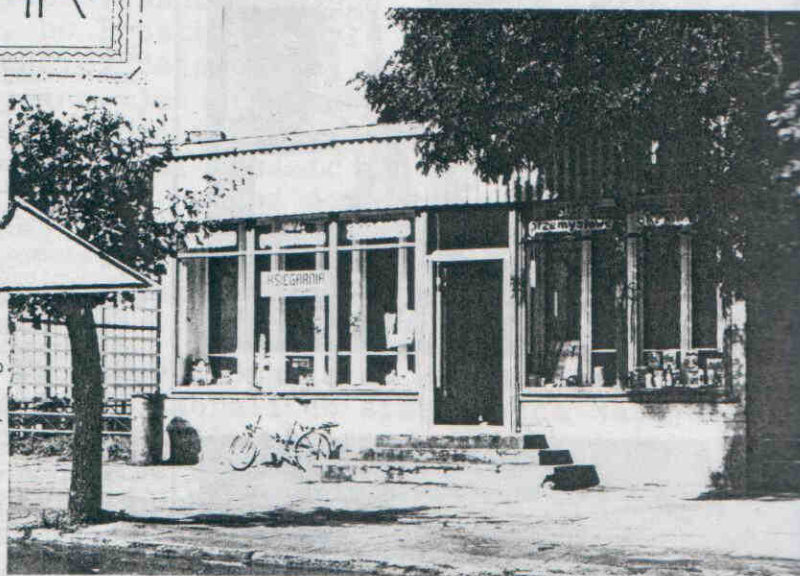
W dniu 14 sierpnia 1993 r. nadworny fotograf "Rajgrodzkich Echa" - p. Janusz KARWOWSKI wstąpił w związek małżeński z panną Edytą WIELENCEJ.

Wszystkiego najlepszego na nowej drodze życia życzy
Zespół Redakcyjny



TUTAJ MOŻESZ NABYC

Księgarnia Państwa Zatwardnickich od pierwszego numeru rozprowadza "Rajgrodzkie Echa". Dzięki doskonałym umiejętnościom handlowym w księgarni sprzedaje się ok. 60 egz. naszego pisma. Właściciele pomoc Towarzystwu Miłośników Rajgrodu traktują nieodpłatnie.



KSIEGARNIA pp. M. i J. ZATWARDNICKICH



KSIEGARNIA POLECA:

- KSIĄŻKI, PODRECZNIKI
- ZESZYTY I PRZYBORY SZKOLNE
- ZABAWKI I GRY DLA DZIECI
- PROSZKI DO PRANIA I SZAMPONY I MYDŁA

SKLEP PAŃSTWA ZATWARDNICKICH PRZY UL. WARSZAWSKIEJ POLECA:

- LEKI - ZIOŁA
- SPECYFIKI NATURALNE
- KOSMETYKI
- KWIATY

SKLEPY PAŃSTWA ZATWARDNICKICH GWARANTUJĄ
SPRAWNĄ I MIŁĄ OBSŁUGĘ SKORZYSTAJ!

GRZĘDY

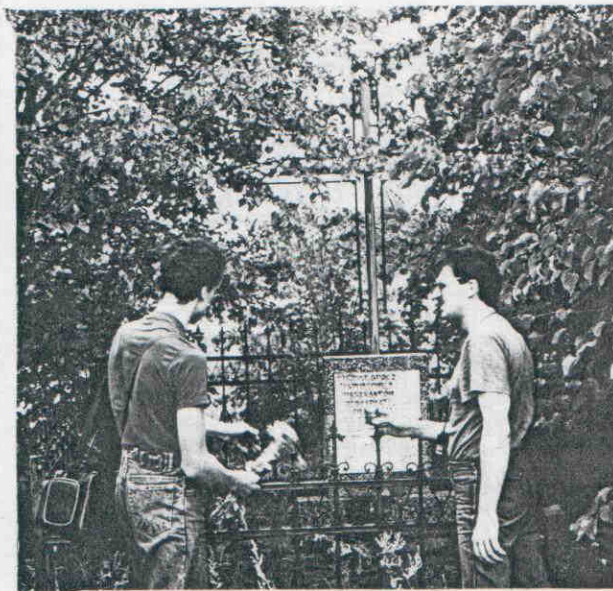
Przejeżdżając most na Jegrzni w Kuligach wstajemy się w bezmiar łąk, bagien i lasów nie-kształtanych cywilizacją. Wkraczając na teren rezerwatu Czerwone Bagno mamy świadomość- kontaktu z przyrodą znajdującą się praktycznie w dziewiczym stanie. Bogactwo fauny i flory pogłębia obszar jej występowania - zasięg, "ocean" bujnej zieleni. Na tej przestrzeni tysięcy hektarów występują wyniesienia piaszczyste zwane grzędami, a przez miejscowych - grzędami.

Teren ten do połowy XIX w. nie był zamieszkały. Dopiero ok. 1850 r. zesłano tutaj szlachcica Łubę z Piątnicy k. Łomży. Władze carskie nie tereny te potraktowały jako mini-Syberię. Niedostępne grzędy wśród bagien i lasów praktycznie odcinały zesłańców od świata. Szlachcic Łuba został zesłany za kontrabandę, a za co inni? Faktem jest, że w następstwie kolejnych zsyłek zaludniały się grzędy, a każdej dawano odrębną nazwę. Tutaj w 1863 r. przebywał ze swoim oddziałem "Wawer" - płk Konstanty Ramotowski /był uczestn. bitwy pod Wawrem w 1831 r, stąd jego pseudonim/. Wydarzenie to upamiętnia dębowy krzyż. Przed okupantem sowieckim uciekali tutaj pierwsi żołnierze konspiracji. Na Sosnowym Grzędzie stoi jeszcze osmolony dąb, gdzie NKWD -ziści torturowali i rostrzeliwali partyzantów.

Grzędy były doskonałym terenem działalności partyzanckiej. stąd wywodzili się partyzanci. Mieszkając w leśnych ostępach byli z konieczności dobrymi łowcami, kłusownikami - znali ten teren jak własną kieszeń. Przed wojną mieszkało tutaj sporo ludzi. Długa i wyniosła Łongiew to siedziba kilku rodzin: kilka na Nowym Świecie, Solistowskiej Górze, Dembowej Górze i innych grzędach, które przyjęły ogólną nazwę wsi Grzędy. Oto kilka nazwisk rodzin: Sienkiewicz, Biernie, Rowki, Kossakowscy, Grabowe, Jęczelewscy, Mońki, Kuklińscy, Zawistowscy... Góra Kumkowskiego to grzęda rodziny Kumkowskich. Aleksander Kumkowski był dzielnym żołnierzem 9 psk AK, po bitwie w dniu 8 wrzes. 1944 r. znając doskonale teren przeprowadził wraz z innymi partyzantami pułk przez front na rz. Biebrzy. Kaplowie mieszkali nad sadzawką Pucydupa, inaczej też Kapłów Dołek. Kaplowie trudnili się bartnictwem, a po doskonały miód przyjeżdżali Żydzi z Rajgrodu. Po prawej stronie Kanału Woźnawiejskiego stały dwie zagrody rodzin Zyskowskich /Kanał Woźnawiejski pobud. w XIX w., miał odprowadzać nadmiar wód z Jegrzni do Elku i Biebrzy/.

Tak jak przed 7 tys. lat pierwsi zbieracze i łowcy na tym terenie mieszka,com Grzęd pożywności dostarczały lasy i woda. Żyli ubogo ale spokojnie i zgodnie z naturą. Tylko w okresach wojen i narodowych powstań spokój leśnych ostępów zakócał bitewny zgiełk i przesławania żandarmów.

Podobnie, ale w wymiarze konkretnej ludzkiej tragedii stało się w czasie II Wojny Światowej. Grzędy były bezpośrednim zapleczem partyzanckim o czym jeden i drugi okupant dobrze wie-



Przedstawiciele Towarzystwa Miłośników Rajgrodu przed pomnikiem w Grzędach

dzieli. Wobec nasilających się akcji dywersyjnych skierowanych przeciwko urzędnikom hitlerowskim żandarmi z Rajgrodu, Bełdy i Woźnejwsi przystąpili do ostatecznego rozprawienia się z mieszkańcami Grzęd. W dniu 16 sierpnia 1943 r. /na pomniku umieszczono datę 26 sierp. ?/ przystąpili do pacyfikacji wsi. Z ludnością obchodzono się w sposób brutalny. Spalono wszystkie zabudowania. Na Solistowskiej Górze rozstrzelano 36 osób - partyzantów i mieszkańców wsi. Ok. 150 osób skierowano do niemieckich obozów i wywieziono na przymusowe roboty do III Rzeszy.

W owym czasie nie było żadnego większego oddziału partyzanckiego ześrodkowanego w tym rejonie, któryby przeciwstawił się pacyfikacji. Dopiero w następnym roku okupant doświadczył determinacji leśnych żołnierzy walczących na Grzędach - Czerwonym Bagnie w lipcu - do 8 wrzes. 1944 r. w ramach akcji "Burza".

Po wojnie władze PRL nie pozwoliły na odbudowanie rodzinnych zagrod ocalałym mieszkańcom Grzęd. Rozpiechrzli się więc po całym świecie.

Dzisiaj po Grzędach przechadzają się łosie królując wśród okazów unikalnych roślin i zwierząt. Zarastają pomniki świadczące o działalności człowieka. W piaszczystych kopcach spoczywają szczątki mieszkańców Grzęd i żołnierzy tutaj poległych.

JANUSZ SOBOLEWSKI

"...Jestem w posiadaniu obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej pochodzącego od rodziny Bierniów ze wsi Grzędy. Rodzina Bierniów ofiarowała ten obraz mojej mamie w czasie ewakuacji wsi przez Woźnawies. Po śmierci młodego rodziców obraz ten znalazł się u mnie. Chętnie zaniósłbym ten obraz tam skąd go wywieziono, tj. do Grzęd - jeśli ktoś z miejscowych ludzi wykonałby kapliczkę. Myślę, że w momencie ponownego zawierzenia Pani Jasno-górskiej, dobrze byłoby aby dalej trzymała we władaniu Czerwone Bagno..."

HENRYK MILEWSKI
Z AUGUSTOWA

PLK JAN ORZECHOWSKI
 ABY PAMIĘĆ
 NIE ZGINĘŁA... (c.d.)

- f) referat czwarty: kierownik, zastępca, referaty: finansowy, materiałowy, służb i płatnik
- g) dowódca dyspozycyjny, zastępca, poczet i drużyna dyspozycyjno-gospodarcza. W gminach i miastach miały być tworzone placówki w składzie:
- a) dowódca placówki, zastępca
- b) pierwszy referat-organizacyjny, personalny, łączności i kancelaria, zastępca
- c) drugi referat-propagandy z zastępca i skarbnikiem
- d) trzeci referat-wywiadowczy, bojowy, broni i zastępca
- e) czwarty referat-finansowy, materiałowy, służb, zastępca, płatnik
- f) dowódca dyspozycyjny, poczet i drużyna administracyjno-gospodarcza

Ponadto instrukcja przewidywała tworzenie:

- a) drużyn ochronnych: dowódca, zastępca, podoficer za frontem, dwie sekcje po 1+10 (starsi wiekiem) jako drugi rzut do służby ochronnej porządkowej
- b) drużyn bojowych z młodych ludzi w składzie 1+10
- c) drużyn specjalnych:
- szturmowa-dowódca, zastępca, podoficer za frontem, dwie sekcje po 1+7 (młodsze roczniki)
 - łączności -kurierska, skład jak drużyna szturmowa
 - administracyjno-gospodarcza-jak drużyna szturmowa
 - sanitarna - skład jak drużyna szturmowa

Drużyny bojowe i ochronne tworzone być miały tylko w placówkach, pozostałe na wszystkich szczeblach dowodzenia.

Instrukcja zalecała, aby w drużynach łączności i sanitarnej używać przede wszystkim kobiet.

Wyższe związki: plutony i kampanie miały być organizowane na rozkaz dowódców okręgów i wyższych.

Ten schemat organizacyjny nie został wypełniony treścią tak, jak zakładali jego twórcy. Inne warunki konspiracji, niezwykle terroryzujący okupanta, płynność kadr spowodowały, że ruch konspiracyjny tworzył formy organizacyjne stosownie do warunków w poszczególnych rejonach i miejscowościach, stanu kadr itp. Nie wyszła ta organizacja w powiecie grajewskim z ram "Trójek" i "piątek" konspiracyjnych i jedynie w rejonie Radziłowa struktury jej przybrały charakter struktur wojskowych, odbiegających też od przedstawionego schematu.

W listopadzie b.r. ukaże się nakładem Towarzystwa Miłośników Rajgrodu książka płk dr Jana Orzechowskiego "SZP-ZWZ-AK NA TERENIE POWIATU GRAJEWSKIEGO W LATACH OKUPACJI 1939-1944". Od ponad roku na łamach "RE" publikujemy jej fragmenty w ramach cyklu "ABY PAMIĘĆ NIE ZGINĘŁA".

UWAGA! Towarzystwo Miłośników Rajgrodu przyjmuje zamówienia na w/w książkę /bez zaliczek gotówkowych/. Książki będziemy wysyłać według kolejności zamówień, za zaliczeniem pocztowym.



W dniu 26 sierpnia 1993 r. uczestniczyłem w ramach pielgrzymki Wspólnot Neokatechumenalnych z diecezji ełckiej w obchodach święta Matki Boskiej Częstochowskiej na Jasnej Górze. Na wałach i placu przed zespołem klasztornym zgromadziło się ok. 400 tys. ludzi. W uroczystościach uczestniczyli: Prezydent RP - Lech Wałęsa, Premier Rządu RP - Hanna Suchocka, marszałkowie Sejmu i Senatu oraz wielu innych dostojników państwowych. O godz. 11-tej rozpoczęła się uroczysta Msza Sw. celebrowana przez ks. kardynała Franciszka Macharskiego - Metropolity Krakowskiego. Homilię wygłosił Prymas Polski ks. kardynał Józef Glemp. W uroczystości uczestniczyli wszyscy członkowie Episkopatu Polski. W czasie Mszy Sw. Prymas Polski dokonał Aktu Zawierzenia całej Polski Matce Boskiej Częstochowskiej. Jest to w życiu narodu wielkie wydarzenie świadczące o doniosłości dziejów w jakich znajduje się nasza Ojczyzna. W historii Polska przeżywając podobnie momenty ważne w swoich dziejach czterokrotnie zawierzyła się Maryi. /śluby Jana Kazimierza, oddanie Polski pod opiekę Maryi przez Prymasa Wyszyńskiego.../.

Prymas Polski powiedział, że dla wierzących Akt Zawierzenia nie może mieć tylko znaczenia symbolicznego. Oznacza to przyjęcie i bronienie wartości chrześcijańskich jako nadrzędnych dla każdego Polaka.

Akt Zawierzenia został podpisany przez Prezydenta RP, Prymasa Polski, kardynałów: Macharskiego i Gulbinowicza, Premiera Rządu RP, marszałków Sejmu i Senatu.

BOGUSŁAW ZIARKO

WIECZORNY SPACER

Wieczór jak płaszc czarnoksiężnika
 Otulił senną leśniczówkę
 Już korytarzem się przemyka
 Cie,, który zgubił wizytówkę.

Jezioro szepece trzcina ławicą
 Ballady wymazane czasem
 Sędziwe sosny gwiazdy liczą
 Płonące za milczącym lasem.

Za oknem drzy melodia kroków
 I w ciszy słychać dotyk dłoni
 Serc rytm odbity od obłoku
 Za spadającą gwiazdą goni.

Plaża rozmawia z drzącą falą
 Na piasku ślad samotnej stopy
 Za nieuchwytną goniąc dałą
 W igliwiu milkną czyjeś kroki.

JANUSZ SOWIŃSKI

JOGA SUMOI TRIADA

/.../ Doskonalenie i osiąganie coraz Wyższych Duchowych etapów aż do perfekcji i Stanu Zjednoczenia z Pełnią Doskonałości - Bogiem jest celem naszego życia.

Procesy angażujące nasze ciało i zmysły takie jak jedzenie, spanie, ruch czy seks nie są celem życia i winny stanowić jeden z elementów rozwoju. Niestety dla wielu są treścią a nieraz i jedynym celem życia, odciągając ich od "prawdziwej ścieżki", tworząc z nich doskonałych wykonawców Sił Destrukcyjnych dążących do powszechnej entropii i głupoty. Niemniej trudno stawiać kroki i wytyczać właściwą ścieżkę swojego świadomego życia w całkowitej ciemności. Do Nieba najłatwiej jest wejść biblijnym sposobem - po drabinie, a trudno byłoby ją sobie wyobrazić bez szczebli. Takimi głównymi szczeblami zespalałymi i dającymi jej funkcjonalną konstrukcję drabiny Życia i Losu Człowieka jest: KARMA, PREDESTYNACJA i IMPULS. Inne stanowią szczeble dopełniające. Karmę i Predestynację można określić jako prawa, Impuls jako zasadę.

Prawo Karmy - a więc Przyczyny i Skutku powoduje, że każda myśl, słowo i czyn powodujące odebranie życia lub cierpienie innej istoty /duch, człowiek, zwierzę, roślina/-muszą wywołać w przyszłości równie złe następstwa dla ich twórcy.

Dla Europejczyków, od wieków karmionych mięsem zmienny jest prosty, zwierzęcy sposób rozumowania, toteż czyn zadający śmierć lub ból jest powszechnie zrozumiały i traktowany jako zły, natomiast z oceną słowa i zrozumienia jego skutków jest już gorzej, zwłaszcza gdy chodzi o jego dalekosiężne działanie w sferze psychiki. O powadze tego problemu i mocy słów może świadczyć fakt powszechności działania psychologa czy psychiatry i to nie tylko w kręgach "wyższych sfer" o czym coraz częściej "dokumentują" filmy. Jeżeli wpływ myśli na nasze życie po zastanowieniu może być jeszcze dla Europejczyka uzasadniony, to na pewno wpływ naszej myśli na życie innych jest całkowitą abstrakcją i może być nawet okrzyknięty absurdem.

Niestety MYŚL jest wielką i trudną do ujarznienia energią. Zła myśl jest destrukcyjną energią wprowadzającą dysharmonię, a często powtarzającą się mentalno-astralny Myślokształt. Taki myślokształt szybko staje się uzależniającym, energochłonnym bezlitosnym wampirem, który podpinając się do podobnie myślących lub okresowo osłabionych ludzi, ograbia ich z energii, stymuluje ich myśli, wpływa na charakter i postępowanie. W ciągu kilku lub kilkunastu dni może potrafić zmienić nie tylko tego człowieka, ale również jego rodzinę, miasto, a nawet skupić wokół "myśli" ogromne rzesze zwolenników wpływając na losy narodu. W sferze myśli i cykliczności wywoływanych nimi zdarzeń utralających się na karmicznej "taśmie" wytyczone są losy narodów. Toteż aby zrozumieć gehenną polskich miesięcy i lat i wyłapać początki zdarzeń, które na pewno nastąpią, warto przez odpowiednie wieszczów i wieszczków dopełnić analizę historii I i II Rzeczypospolitej.

LUKASZ JASIELSKI

SPRZEDAM działkę 0,2ha w atrakcyjnym miejscu nad jeziorem Rajgrodzkim.
Wiadomość: Ekk, tel: 10-45-80 po godz. 20.00.

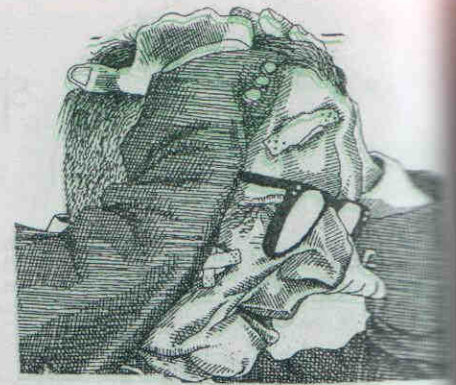


Miasto Augustów zostało założone przez starostę knyszyńskiego Piotra Chwalczewskiego na zlecenie króla a prawa miejskie nadano dla miasta dokładnie w dniu 17 maja 1557r. przez Króla Zygmunta Augusta.

Od tego czasu miasto nasze pieczętuje się herbem królewskim ze złotymi literami S.A. i mitra książęca Jagiellonów. Już w tamtych latach samo miasto jak i jego okolice, a była to dziewicza puszcza - musiało mieć szczególne znaczenie, skoro walczono o nie tak zajadle. Właśnie w Augustowie w kilkaset lat po jego założeniu stacjonował dość duży oddział kozaków, tworząc garnizon wojskowy. W tamtych latach, pod zaborem carskim wybudowano tutaj cerkiew służącą jako kościół garnizonowy dla kozaków dońskich. Kościół ten istnieje do dziś jako rzymsko-katolicki pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej. Jest on pięknie odrestaurowany a obok kościoła wybudowano nowoczesną plebanię. Wkościele tym jest nawet muzeum wojskowe, ale nie kozaków, tylko 1-szego Pułku Ułanów Krechowickich, zasłużonych w walkach w I-szej i II-giej wojnie światowej. W tamtych zaborowych czasach widocznie była potrzeba wzmocnienia wojskiem carskich kresów północno-wschodnich. Mieszkańcy augustowskiej puszczy niezbyt pokorni byli wobec carskiej władzy. Miasto z tego powodu było wielokrotnie niszczone a ludność wywożona na Sybir. Działo się to w latach naszych wielkich powstań 1831 i 1863 roku.

Nazwa półwyspu leżącego na wschód od miasta w rozwidleniu Rospudy i Cichej Rzeczki wiąże się ściśle z 1-szym Pułkiem Kozaków Dońskich stacjonujących w tutejszym garnizonie. Na półwyspie w otoczeniu starodrzewu sosnowego istniała w tamtych latach leśniczówka, a jej gospodarzem był leśniczy, Polak wielki patriota i człowiek uczciwy. Pilnował on porządku w augustowskiej puszczy. Leśniczy miał córkę o imieniu Zofia. Była ona dorosłą panną o długich blond włosach i niebieskich oczach i uchodziła za miejscową piękność. Zosia była dla leśniczego największym skarbem, bo cała swa miłość przelał na córkę, po stracie swojej ukochanej żony. Zosia była jego największym bogactwem. Leśniczanka była również lubiana przez wszystkich sąsiadów, a sama jako miejscowa piękność, stanowiła jakby cząstkę miejscowej przyrody, pachnącej żywicą i miodem a latem upojnym zapachem ziół i kwiatów. Nic dziwnego, że wielu mieszkańców puszczy starało się o jej rękę. Jak dotychczas odchodził jednak każdy z kwitkiem, a Zosia piękniała z dnia na dzień i stawała się coraz bardziej znana na całą okolicę. Przyczynił się do tego i ojciec, bo nie mógł znieść myśli o utracie swojej umiłowanej jedynaczki. On po prostu nie dopuszczał myśli, że jego Zosię będzie pieścił kiedyś zupełnie obcy człowiek. Kiedy nadchodził starym także myśli czarne - wychodził z domu do swojej drugiej miłości - do puszczy. Pohukiwał tam na drwali, że niby-to ścinali barcie młododajne albo niszczyli młodziak. W rzeczywistości zaś słuchany w cudowna muzykę lasu, odprężał się, łagodniał i zapominał o swoich codziennych troskach.

Puszcza w tamtych latach była z pewnością naprawdę urokliwa, bo istniała swoim naturalnym stanie. Jeszcze człowiek nie zdążył jej "udoskonalic"! Nie można się było dziwić, że stary leśniczy znajdując się w samym jej sercu, zapominał jakby o całym Bożym świecie, zaś słuchany w śpiewy ptaków i odwieczny szum sosen. W takim dniu Zosia musiała wiele godzin czekać z obiadem na swego ojca.



W uzupełnieniu materiału zamieszczonego wewnątrz numeru na temat spotkania z ks. Jerzym Sikorą - poetą - rajgrodzianinem z racji miejsca urodzenia, zamieszczamy wiersz, jaki został wręczony poecie, w imieniu wszystkich rajgrodzian, na zakończenie spotkania.

My, rajgrodzianie, nie od wczoraj,
wiemy, że to cudowna pora,
gdy nas orzeźwia chłód wieczora,
słońce blask chowa do jeziora,
świerszczy i żab rozbrzmiewa chorał
i pachnie flora jak od Diora,
i księżyc błądzi w nieb przestworach,
trochę podobny do upiora,
albo jak korab, albo koral

- to choć nas gryzie zmartwień sfora:
jak przeżyć miesiąc po poborach,
czy jutro będzie lżej niż wczoraj,
czy będzie lepiej po wyborach,
albo po nocach strazy zmora
atomowego muchomora

- to lęki znikną jak kamfora,
gdy zagłębimy się w utworach,
które napisał ksiądz Sikora.
Bo do przyjemność całkiem spora
wczuć się w myślenia tok autora:
nie łatwe "Ora et labora"
lecz bieg po krętych, ostrych torach,
po odświeżonych słów ugorach,
które Pegaza pług przeorał,
w sens nowy wiążąc w metaforach.

By to nie była czcza perora
lub jednostajny elaborat,
by sens w tym jakiś był i morał
- takie życzenia dla Autora:

niech dany będzie Mu doktorat
i gronostaje profesora,
a także mitra i pastorał.
I każdy z nas by słyszał to rad,
jak mówi głos z telewizora:
"Laureat Nobla - Dzordż Szakora!"

HISTORIA, HISTORIA...

*
**

Złośliwy chochlik czy lekkoduch
odwraca wciąż ogonem kota:
w przysłowiach mądrość jest narodu
w słowach i czynach zaś - głupota.

*
**

Żda się niektórym,
że historię tworzą,
z woli narodu
i z pomocą bożą,
gdy wyczyniają
swawole najdziksze.

Lecz jeśli tworzą
narodowe dzieje
Dyzmopodobni,
cwaniacy, złodzieje
- historia będzie
brukowym komiksem.

PRIMA APRILIS

"Rajgród" - to nazwa wyszukana,
poniekąd zobowiązująca:
tu pani nie śmie zabić pana,
tak jak nie trąca pies zająca.

Tul ludzie dobrzy, cisi, mili,
szanują i kochają bliźnich,
nigdy nikogo nie skrzywdzili,
a już napewno nie zagryźli.

Powietrze zdrowe i koszerne,
słońce i woda całkiem gratis.
Dziewczyny kochające, wierne -
panowie wciąż im znoszą kwiaty.

Tutaj niedzielą pachnie co dzień
i mleko z miodem płynie w kranach...
To wielkie szczęście żyć w Rajgrodzie -
tak dobrze nie jest nawet w Stanach!

Nie stwierdzam tego tak z doskoku:
to obserwacja wieloletnia.
Taki jest Rajgród raz do roku -
gdy w kalendarzu pierwszy kwiecień.



"RAJGRODZKIE ECHA" - PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU. Redaguje Zespół: Jan Tarnacki, Maria Fliszewska, Janusz Sobolewski, Zygmunt Tarnacki. Stałe współpracują: Józef Golubiński (Piaseczno), Henryk Milewski (Augustów), ks. Stanisław Nowicki (Ostrów Maz.), Leszek Piękaski. Foto: Janusz Karwowski. Adres Redakcji: 19-206 Rajgród, ul. 1 Maja 9.